CZĘŚĆ XXXVII — № 35. ROK 19 — (1848.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: Roczna w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli, Półroczna 8 rubl srebrem.

WTOREK, $\frac{11}{23}$ MAJA.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{10}{22}$ *Maja.*

Przez rozkaz dzienny CESARSKI z dnia 6 Maja, Jenerał piechoty xiążę *Szczerbatow*, otrzymuje, na własną prośbę dla słabości zdrowia uwolnienie od urzędu Wojennego Jenerał-Gubernatora Moskiewskiego z pozostaniem Członkiem Rady Państwa — dymisyonowany Jenerał piechoty hrabia *Zakrewski*, zostaje przyjęty na nowo do czynnej służby i mianowany Jenerał-adjutantem i Moskiewskim Wojennym Jenerał-Gubernatorem.

— Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Marynarki z d. 5 Maja, Członek Komitetu do wybudowania nowej Admiralicyi w Sewastopolu kapitan 1 rangi *Rattsch 2*, mianowany Jenerał majorem i dowodzcą 2 brygady łasztowych ekwipażów floty Czarnomorskiej.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z dnia 11 Kwietnia, Najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 1 klassy, Jenerał piechoty, Członek Rady i Inspektor wojskowych zakładów wychowania, Pełniący obowiązki Głównego Dyrektora korpusów kadetskich *Klingenberg* — Orła Białego, Naczelnik Sztabu korpusu Żandarmów, Jenerał-porucznik *Dubelt 1*, Sekretarz Stanu do przyjmowania prośb u podnóżka Tronu składanych, Radzca Tajny xiążę *Golicyn*, Vice-Dyrektor Depart. Inżenjeryi Ministerstwa Wojny, Jenerał-adjutant Jenerał-porucznik *Feldmann* i Towarzysz Głównozarządzającego Wydziałem Dróg Komunikacyj i Gmachów Publicznych Jenerał-porucznik Inżenjarów *Rokassowski*.

— Znany botanik Ryzski P. Zigra, w *Gazecie Rolniczej* rossyjskiej zwraca uwagę Publiczności na roślinę warzywną bardzo znaną w Egypcie pod nazwiskiem Malochia (*Chorchorus olitorius*) która mogłaby pomyślnie być uprawiana w Rossyi. Roślina ta ma smak kapusty, ale bardziej delikatny, i oprócz użycia jej jak warzywa, liście jej, przygotowane jak herbata, pomocne są w chorobach piersiowych, i podróżni zapewniają że dojrzałe jej ziarna mogą zastąpić Slaz lekarski (*Althaea officinalis,*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA.

Londyn, *9 Maja.* Na posiedzeniu Izby Lordów 5 b. m. Lord Stanley, rozwijając swój wniosek o złożeniu Izbie korrespondencyi dyplomatycznej między Ministrem Spraw Zagranicznych i Posłem Hiszpańskim, w ogólności powstawał na politykę obecnego Gabinetu, skutkiem której dobre porozumienie z Francyą, jakie panowało za Ministerstwa hrabi Aberdeen, zmieniło się w zawiść i wzajemną nieufność. Szczególniej zaś naganiał ton w jakim lord Palmerston zdaje się dyktować prawa obcemu Rządowi. Lord Lansdowne odpowiadał na te zarzuty w imieniu Gabinetu, dowodząc że całe jego postępowanie dążyło wszędzie do utrzymania pokoju, że w takimże duchu dawane były instrukcye Panu Bulwer, posłowi w Madrycie, że Rząd Angielski ma prawo dawać rady Hiszpańskiemu, który uciekał się doń niejednokrotnie i po radę i po pomoc, że wszakże w niniejszym przypadku nota lorda Palmerston do P. Bulwer była tylko *poufna* (konfidencyonalna) i napisana jedynie w celu dania mu instrukcyj ale nie dla tego iżby była komunikowana Gabinetowi Madrytskiemu, ani wiadomo jest jakim sposobem takowa nota zjawiła się w gazecie *Clnmor Publico.*

Wszakże z korrespondencyi złożonej Izbie rzecz się ukazuje w odmiennem świetle; albowiem po odebraniu pierwszej depeszy lorda Palmerston P. Bulwer usiłował naprzód porozumieć się z Królową Matką, ale nie otrzymawszy skutku, a mniemając Hiszpaniją być zagrożoną rewolucyą, zakomunikował tę depeszę xięciu Sotomayor. Depesza zaś ta zawierała rady Rządowi Hiszpańskiemu, iżby rozszerzył zasady swej administracyi, zgodnie z życzeniem narodu, iżby Królowa, zamiast więzić ludzi używających powszechnej wziętości (Olozaga, Salamanca i innych, zatrzymanych w skutek ostatniego spisku) wezwała ich do swej przybocznej Rady, i t. p. Depesza ta była powodem xciu Sotomayor do dania nader draźliwej odpowiedzi, w której ostrzega, iż na przyszłość Rząd Hiszpański będzie odsyłał Posłowi podobne noty bez żadnej odpowiedzi.

Po odebraniu o tém wiadomości, lord Palmerston przesłał nową depeszę z d. 20 Kwietnia panu Bulwer, zalecając mu iżby zawiadomił xięcia Sotomayor, że Gabinet Królowej Wiktoryi w zupełności pochwala jego postępowanie i że nie sądzi się bynajmniej obrażonym przez odesłanie pierwszej depeszy na powrot i przez ton urazy, który panuje w odpowiedzi xięcia.

Te szczegóły dały nowy powod lordowi Stanley do zarzutów przeciw polityce Ministrów.

W odpowiedzi na nie margrabia Lansdowne oświadczył, że po nocie xięcia Sotomayor Rząd Angielski miał jedynie do wyboru: albo odwołać P. Bulwer, albo urzędowie postępowanie jego pochwalić, i że się zatrzymał na tém ostatniém postanowieniu, ażeby nie ustąpić wygranej Gabinetowi Hiszpańskiemu.

W Izbie Niższej, 8 b. m. z powodu pytania P. Bowring we względzie spraw Sycylijskich, P. Hawes, podsekretarz Stanu w Wydziale osad oznajmił, że ludność wyspy Malty zażądała konstytucyi reprezentacyjnej, lecz że Rząd niemógł się zgodzić na jej nadanie.

W przedmiocie zajścia z Hiszpaniją lord Palmerston powtórzył oświadczenie iż Gabinet pochwala postępowanie Pana Bulwer i dodał że sądzi, iż sam xżę Sotomayor przesłał depeszę jego do gazet francuzkich. Co do spraw Duńskich, Minister sądzi że te dadzą się wprędce załatwić w sposob zaspokajający.

— Ostatnia poczta z Bombay z dnia 2 Kwietnia przywiozła wiadomość największej wagi dla handlu powszechnego.

Nowy Wielkorządzca Indyj lord Dalhousie, w Radzie Prawodawczej Bengalskiej, wyrzekł, pod dniem 4 Marca, całkowite cofnięcie praw o żegludze dla wszystkich posiadłości angielskich w Indyach; przez co od razu zostają zniesione wszystkie cła różnicowe, które zapewniały banderze angielskiej monopolijum handlu azyatyckiego, i są uwolnione od wszelkiego cła towary przewożone z jednego portu angielskiego do drugiego, pod wszelkiemi flagami. Postanowienie to zmieni postać całego świata handlowego poza Przylądkiem Dobrej Nadziei i dokona w sprawach handlowych rewolucyą radykalną której nie trudno dziś już przewidzieć najbliższe skutki.

Gazeta francuzka *la Presse* pisze o tym przedmiocie co następuje: «Jeżeli akt pomieniony wykonany będzie literalnie, (o czém jeszcze dla krótkości czasu sądzić nie możemy) nie tylko znikną wszelkie przywileje Bandery ale w istocie cła zostaną w całych Indyach zniesione, wiadomo bowiem że Singapore jest *porto franco*, dokąd towary ze wszystkich części świata przywożone, żadnego cła nie płacą, cały więc handel zwróci się ku temu jednemu punktowi. A gdy nie może być celem Rządu, ani postanowienia Lorda Dalhousie, ażeby ten port, który już dosiągł najwyższego stopnia swego rozwinięcia uprzywilejować nad wszelkie inne, przeto spodziewać się należy nowego wyroku, rozwijającego i uzupełniającego pierwsze postanowienie.»

FRANCYA.

Paryż, 10 Maja. Na posiedzeniu 8 b. m. Zgromadzenie Narodowe słuchało zdań sprawy Ministrów tymczasowych PP. Garnier Pagès, de Lamartine, Arago, i Marie. Na wniosek P. Dornès iżby uchwalony był przez okrzyknienie Dekret podziękowania Ministrom, członkom Rządu dotychczasowego, i obrana Kommisya Rządu tymczesowego z pięciu Członków, taki powstał tumult, że Prezes był zmuszony zawiesić posiedzenie. Po trzech kwadransach, gdy sessya na nowo była otwarta, uchwalono podziękowanie Rządowi dotychczasowemu i Zgromadzenie postanowiło wybrać Kommisyą z 18 Członków dla złożenia mu dziś jeszcze, projektu mianowania Kommisyi Rządowej.

Na wczorajszém posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego dwa projekta były mu złożone: *jeden*, od Kommisyi, iżby samo zgromadzeoie wybrało i mianowało Ministerstwo, któreby pod bezpośrednią kontrolą Zgromadzeria piastowało władzę wykonawczą; *drugi*, bardziej zgodny, na pozor przynajmniej, z zasadniczym pierwiastkiem podziału władz, podług którego Zgromadzenie miałoby tylko do wybrania Kommisyą Rządową. Ta Kommisya, z pięciu Członków, obrałaby Ministrów. Ten ostatni projekt przemógł po sześciu godzinach mozolnej dyskussyi. Jutro, Zgromadzenie ma obrać Członków Kommisyi wykonawczej. Podług *Journal des Débats* ta ostatnia kombinacya, mianowicie obior Kommisyi, która dopiero ma mianować Ministrów, jest wymyślona na to, żeby P. Ledru Rollin mógł wejść do składu Gabinetu, coby nigdy nie nastąpiło, jeśliby Zgromadzenie wprost mianowało Ministrów.

(Gazeta Amsterdamska *Handelsblad* z d. 11 Maja pisze, że poczta gołębia przyniosła wiadomość, że PP. de Lamartine i Ledru Rollin weszli do składu Kommisyi Wykonawczej, czyli tak zwanego Rządu przechodniego (Gonvernement transitoire).

—

W przeszłą Sobotę P. de Lamartine oświadczył urzędo-

wie, że Rząd dotychczasowy nie wniesie na Zgromadzenie Narodowe żadnego projektu Konstytucyi.

— Dowodzca gwardyi ruchomej jenerał Davivier, obrany na reprezentanta Ludu, złożył to dowodztwo, a na jego miejsce mianowany jenerał Tempoure, Dowodzca Departamentu de la Vienne.

— Gazety z Limoges donoszą że to miasto zostało zupełnie uspokojone, i że tam przybył Kommisarz jeneralny Rządowy.

— Sławny poeta Béranger raz jeszcze prosił o uwolnienie go od obowiązków Reprezentanta na Zgromadzeniu narodowém, lecz to mu odmówiło.

— Wychodzcy niemieccy, którzy po porażce ich w Xięztwie Badenskiém zostawali w Strasburgu, opuścili w tych dniach to miasto w liczbie 238 ludzi. Stosownie do rozkazu Rządu tymczasowego zostali oni skierowani z pasportami i wsparciem na drogę ku Departamentom, jakie sobie wybiorą z liczby tych co im były wskazane.

— Ostatnie mowy w Parlamencie lorda Brougham w których usprawiedliwiał się z żądania swego zostać obywatelem Francyi, obruszyły przeciw niemu ludność Cannes, gdzie jest położony jego zamek. Na jedném ze zgromadzeń klubu kantonowego, jeden z członków wniosł iżby udać się niezwłocznie na miejsce i spalić zamek. Było to około godziny 9 wieczorem. Inny członek powstał i rzekł: «Nie obywatele, nie w tej chwili; wzięto by nas za złodziei. Jeżeli dom tego człowieka ma być oddany na pastwę płomieni, niech to będzie we dnie.» To zdanie przemogło, zamek został ocalony. Nazajutrz nikt już niemyślał o podpaleniu; uchwalono tylko, iż jeżeli lord przyjedzie do swego zamku, wyprawiony mu będzie zwykły harmider (charivari).

— W gazecie *Journal de Constantine* (Algerya) z dnia 25 Kwietnia czytany: «Przeciw bezwarunkowemu połączeniu Algeryi z Francyą powstają dzienniki *Akbar*, *Echo d'Oran*, *la Seybouse*, i nakoniec *Journal de Constantine*, słowem cała prassa peryodyczna Algerska, wszystko co myśli i rozumuje w Afryce francuzkiej.

«We wszystkich swych wyznaniach wiary politycznych pisanych, we wszystkich ustnych tłumaczeniach kandydaci Algerscy na Zgromadzenie Narodowe nieinaczej obiecują przystać na niezwłoczne połączenie, jak z wielkiemi i obszernemi wyłącznościami. Zapewniają że ze wszystkich punktów Algeryi poszło mnóstwo protestacyj adresowanych do Rządu tymczasowego przeciw połączeniu.»

— P. de Lamartine odbiera codziennie mnóstwo listów bezimiennych, zawierających najstraszliwsze pogróżki. Nic w tém nie ma dziwnego kiedy się zastanowimy, że ten znakomity Członek Rządu tymczasowego, w pewnych zgromadzeniach ludu stale podawany jest na ohydę mass, jako głowa spisku przeciw-działającego rewolucyi i jako jedyna przeszkoda do ziszczenia złotych marzeń, któremi usiłują łudzić nieoświeconych zagorzalców.

— Z Korsyki, między innemi, wybrani zostali na reprezentantów do Zgromadzenia Narodowego, PP. Piotr Bonaparte, syn Lucyana i Piotr Napoleon Bonaparte, syn Hieronima.

— Nowy systemat monetarny francuzki został urządzony następnemi wyrokami Rządu tymczasowego ogłoszonemi 4 Maja:

«Art. 1. Monety złote, srebrne i miedziane będą odbijane pod stęplem Rzeczypospolitej i będą nosiły napis: *Rzeczpospolita Francuzka*. Na stronie odwrotnej wydatnie wyobrażona będzie wśród wieńca z liści dębowych i oliwnych cyfra wartości monety i rok odbicia.

Art. 2. Monety narodowe są: 1.) *Złote*, monety od 40 fr., 20 fr., i 10 fr. — 2.) *Srebrne*, monety od 5 fr., 2 fr., 1 fr. 50 centimów i 20 centimów.

« — Art. 1. Będą wyjęte z obiegu dawne monety miedziane, śpiżowe i przetopione ze dzwonów.

Osobnemi wyrokami będzie oznaczony zakres po którym te monety przestaną mieć kurs prawny i przymuszony i nie będą więcej przyjmowane w Kassach Stanu.

Art. 2. Wybita będzie moneta miedziana pod stęplem Rplitej.

Nowe monety będą od dwoch, pięciu i dziesięciu centimów.»

AUSTRYA.

Wiedeń, 10 Maja. Jenerał hrabia Nugent donosi z Conegliano z d. 6 Maja, że miasto Bellune zostało 5 b. m. zajęte bez oporu przez jen. Culoz.

— Gazeta Augsburska odebrała wiadomości o krwawych walkach które miały miejsce 6 Maja pod samemi murami Werony i które wzięły obrot niepomyślny dla Sardyńczyków. Ci ostatni zmuszeni byli cofnąć się ku Valeggio nad Mincio. Jenerał Salis i pułkownik Linzendorf są w liczbie zabitych ze strony Austryaków. Wojska Cesarskie biły się z wielką walecznością i strata ich jest znaczna, ale wojsko nieprzyjacielskie jeszcze więcej ucierpiało.

— Z Udine odebrano 3 Maja następne wiadomości: Palma Nuovo i Osopo są dokoła opasane ale się jeszcze trzymają. Pierwsza z tych twierdz była bombardowana 30 Kwietnia, ale gdy zawiera wielu oficerów mocno skompromitowanych, niepodda się zapewna aż w ostateczności.

— Cesarz Jmć utworzył dwa nowe Ministerstwa, jedno Prac Publicznych, a drugie Rolnictwa, Handlu i Przemysłu.

PRUSSY.

Na oświadczenie Posła Szwedzkiego, iż Król Oskar postanowił posłać korpus wojsk w pomoc Królowi Duńskiemu w razie jeśliby wojska Związku Niemieckiego wkroczyły na ziemię właściwie Duńską, Rząd nasz odpowiedział, że ani on, ani Związek nie myśli bynajmniej o podbijaniu krajów Skandynawskich i że zajęcie części Jutlandyi niema innego charakteru jak użycie prawa odwetu w skutek skonfiskowania przez Duńczyków własności niemieckich, ani in-

nego celu jak zapewnienie wynagrodzenia za straty w tych konfiskacyach poniesione.

— Ogłoszony został wyciąg z raportu jenerała Pfuel z Poznania z d. 11 Maja, donoszącego iż Mierosławski przyprowadzony tam został jako jeniec wojenny i że będzie niezwłocznie odesłany do Cüstrin. Donoszą też o pojmaniu w Konarzewie szefa bandy Krauthofera który się przezwał Krotowskim.

Podług tegoż raportu jenerał-porucznik von Wedel, przybywszy do Piątkowoczart, gdzie miała być wykonaną zaszła z powstańcami kapitulacya, zastał tylko 35 powstańców bez broni. Wszyscy inni rozbiegli się podzieleni na małe bandy, przedali swe konie i puścili się na rabunki i grabieże. Jenerał von Wedel posłał ponad Wartę oddziały dla ścigania ich i imania. 10 Maja posłany był do Rogalina silny oddział przeciw bandom, które mogły się tam zebrać po porażce zawczorajszej, oraz przeciw zbiegom ze Szrody, którzyby usiłowali przeprawić się przez Wartę. Ale w Rogalinie znaleziono tylko małą bandę powstańców zbrojnych w kosy, którzy rzuciwszy broń ratowali się ucieczką.

LUBEKA, *9 Maja.* Skutkiem wypowiedzenia wojny przez Daniją i schwytania rozmaitych okrętów wojennych przez okręty Duńskie. Senat nałożył embargo na wszystkie okręty przychodzące do Travemunde. Wojska, z wielką liczbą mieszczan, wysłane dziś zostały do tego portu i służba w mieście powierzona jest gwardyi miejskiej, która zajęła wszystkie posty. Dla obrony portu wzniesiono wał ze 16 działami i czynią się przygotowania do zamknięcia portu łańcuchami.

FRANKFURT.

Na posiedzeniu Sejmu Niemieckiego 26 Kwietnia złożony został wypracowany przez 17 Członków przyłączonych do Sejmu projekt *Prawa Zasadniczego Cesarstwa Niemieckiego.* Podług tego projektu, kraje które dotąd należały do Związku Niemieckiego, oraz nowo weszłe doń prowincye Pruskie i Xięztwo Schleswig, będą odtąd składały Cesarstwo (Państwo sfedederowane), pod zwierzchnim zarządem Cesarza dziedzicznego i dwóch Izb wyższej i niższej; pierwsza w liczbie 200 Członków ma się składać z Panujących, lub ich zastępców, delegowanych od miast wolnych i Radzców Cesarstwa, obieranych przez kraje sfederowane według liczby mieszkańców każdego, na lat 12, tak iż trzecia część Izby co cztery lata będzie odnawiana. Wybierani mają mieć niemniej nad lat 40. Izba Niższa ma się składać z reprezentantów ludu w stosunku jednego, na 100,000 ludności; ażeby być obranym trzeba mieć niemniej nad lat 30. Radzcy Cesarstwa i Reprezentanci Ludu będą płatni; i t. p.

WŁOCHY.

Wiadomości z Rzymu są nader ważne. Gdy Ojciec św. w mianej 29 Kwietnia allokucyi, oświadczył iż nigdy się nie zgodzi na wypowiedzenie wojny Austryi, gwardya obywatelska stanęła pod bronią zajęła bramy miasta i wzięła pod straż Kaadynałów, a tymczasem Kluby naradzały się nad ustanowieniem Rządu tymczasowego.

1 Maja, skutkiem usilnych nalegań PP. Doria, Mamiani i Corsini Papież postanowił ustąpić, oświadczając że Ministerstwo jest odpowiedzialne za zarząd spraw doczesnych ale że on sam, Ojciec święty, nie może nigdy się zgodzić na uprawnienie wojny przeciw swym dzieciom.

Ministrowie, którzy w skutek allokucyi byli się podali do dymisyi, wrócili znowu do swych portfelów, prócz Kardynała Antonelli, którego miejsce zajął hrabia Mamiani.

Ten ostatni ogłosił programmat następujący: Odtąd żadnego xiędza na urzędzie; Austryi wypowiedziana zostaje wojna; biulletyny codzienne od Wielkiej Armii; Pius IX pozostaje na czele Rządu.

HISZPANIJA.

Listy z Madrytu z d. 4 Maja donoszą, że stan oblężenia został zdjęty.

— Gazeta urzędowa ogłasza raport Gubernatora i Kapitana jeneralnego wysp Filippińskich, donoszący o zupełnym skutku oddawna zamierzanej wyprawy hiszpańskiej przeciw piratom wyspy Balinguingui. Cała ta wyspa z siedmiu osadami i 124 działami dostała się wojskom Królowej Jmci. Żabito piratom 450 ludzi, wyspy Visaya będą odtąd wolne od wszelkiej obawy i bandera hiszpańska szanowana na całym archipelagu Soulou.

Spalono barki w których piraci puszczali się na rozboje, i zcięto do 8,000 drzew kokosowych, jedyny płód wyspy, wszystkie osady i forty zostały spalone. Hiszpanie mieli w tej sprawie 22 zabitych i 183 ranionych.

Królowa, wynagradzając zasługi w tym razie jenerał-porucznika Narcisso Claveria, Kapitana jeneraluego wysp Filippińskich, nadała mu wielki krzyż orderu Królewskiego S. Ferdynanda, i tytuł hrabi Manilli, vicehrabi Claveria.

AMERYKA.

Rozruchy wybuchnęły w Washington 18 Kwietnia w skutek pokuszenia *abolicyonistów* (stronników wyzwolenia negrów) na ułatwienie ucieczki 77 niewolników. Statek ze zbiegami został dognany i odprowadzony do miasta, a pospolstwo zgromadziło się przed domem redakcyi dziennika *New-Era*, zwolennika abolicyonistów i wybiło wszystkie okna.

— W nocy na 17 Kwietnia miasto New-York było teatrem straszliwego pożaru, który groził taką klęską jak ta, która strapiła to miasto w roku 1845. Szczęściem zdołano opanować ogień; spaliło się tylko 9 domów. Szkodę szacują na 150,000 dollarów.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOSCI.

PARYŻ, *11 Maja.* Na posiedzeniu 9 b. m. Kommisya wyznaczona do roztrząśnienia projektów podanych o sposo-

bie w jakim ma być ustanowiony Rząd czyli władza wykonawcza, w odczytaném zdaniu sprawy uchylała wszystkie te projekta, a podawała swój własny, zależący na tém, żeby samo Zgromadzenie Narodowe wprost mianowało dziewięciu Ministrów do tyluż wydziałów, a dziesiątego bez portfelu, którego obowiązkiem byłoby utrzymywać zgodę między Ministrami i nadawać popęd machinie administracyjnej. Chodziło więc o rozstrzygnienie: czy ma być wyznaczona naprzód Kommisya Wykonawcza do mianowania Ministrów, czy Ministrowie mają być wprost wybrani przez Zgromadzenie.

P. Odillon Barrot obstawał za tym ostatnim środkiem, ale P. de Lamartine w zabranym głosie dał do zrozumienia, iż w razie przyjęcia projektu Kommisyi, usunie się od wszelkiego udziału w rządzie. Pod wpływem takiego to wrażenia rzecz poszła na głosy i projekt Kommisyi sprawozdawczej odrzucony został 411 głosami przeciw 385. Niezostawało więc jak przyjąć wniosek P. Dornès, iż naprzód ma być mianowana Kommisya, która dopiero zamianuje Ministrów; co też Zgromadzenie uchwaliło głosowaniem przez powstanie jednych członków, a pozostanie drugich na swych miejscach.

Następnie Zgromadzenie postanowiło iż Kommisya wykonawcza ma być złożona z pięciu Członków.

10 Maja, po krótkich rozprawach Zgromadzenie przystąpiło do wyznaczenia tajném głosowaniem pięciu Członków mających składać nowy Rząd tymczasowy. Głosujących było 794. P. Arago miał za sobą 725, P. Garnier Pagès 715, P. Marie 702, P. de Lamartine 645, P. Ledru Rollin 458. W skutek tego PP. Arago, Garnier Pages, Marie, de Lamartine i Ledru Rollin ogłoszeni zostali Członkami Kommisyi Wykonawczej.

Następnie P. Lonis Blanc zabrał głos, na pozor jak mowi *Journal des Débats* dla uczynienia wniosku, a w rzeczy samej dla pomówienia o swoich zasługach i wniosł dziwaczny projekt ustanowienia nowego Ministerstwa *Pracy i Postępu.*

Po nader rozsądném i dowcipném zbiciu tego wniosku przez członka Zgromadzenia *robotnika* Peupin, Zgromadzenie prawie jednomyślnie odrzuciło projekt Ministerstwa Pracy i Postępu, ale jednomyślnie, na wniosek P. Wołowskiego uchwaliło ustanowienie Kommisyi szczególnej dla obmyślenia środków ku ulepszeniu bytu klass rolniczych i przemysłowych.

— Rząd był zaprzeczył wiadomości jakoby jen. Oudinot odebrał rozkaz przejścia granicy z armiją Alpejską; wszakże oto co czytamy w jednej gazecie Lyońskiej: «Jenerał Oudinot jest w naszém mieście, niepodobna już wątpić o wojnie; zamiary Rządu są dziś widoczne. Temi dniami jenerał odbywał w Aase przegląd dwóch pułków kirysyerów. Miał do nich przemowę przypominając świetne wyprawy armii pierwszej Rewolucyi w Lombardyi, która na swych pięknych równinach, *wkrótce znowu ujrzy francuzów.*» — Przedwczora pewne poruszenie umysłów dawało się widzieć w Paryżu; przemawiano o zamachu zamierzanym przeciw Zgromadzeniu Narodowemu. Pogłoska ta nie miała zapewna zasady wszakże gwardye narodowe odebrały rozkaz trzymania się w gotowości.

LONDYN, *10 Maja.* Na dzisiejszej Giełdzie konsolidy 84¼. — *Times* przepowiada rychły pokój między Daniją i Prusami ztąd, iż Rząd Duński cofnął umowę o dostarczenie mu 10,000 karabinów, zamówionych na fabrykach angielskich. — *Morning Chronicle* ptsze: «Możemy zapewnić, że od tygodnia zaszły okoliczności, które dają Ministerstwu Spraw Zagranicznych pewność, iż nie przyjdzie do wojny między Francyą i Austryą, i że w prędkim czasie sprawy na stałym lądzie całkiem się uspokoją. — Szefowie Młodej i Starej Irlandyi porozumieli się z sobą i na wspolnej naradzie 7 Maja postanowili wydać obwieszczenie o połączeniu w jedno tych dwóch dotąd nieprzyjaźnych sobie stronnictw. Smith O'Brien, Meagher, John O'Connell i Milley podpisali ten rodzaj traktatu. — Hrabia Grenville został mianowany Płatnikiem jeneralnym.

BERLIN, *15 Maja.* Wyrokiem Królewskim z dnia 13 b. m. zgromadzenie deputowanych obranych dla urządzenia ostatecznego i ujednostajnienia Konstytucyi Królestwa Pruskiego zwołane jest na 22 Maja.

— Jenerał Wrangel donosi z d. 8 b. m. że gdy Duńczycy opuścili cały ląd prócz kilku punktów położonych na północnym krańcu Jutlandyi, przeto od 3 Maja niebyło żadnych na stałym lądzie wojennych działań. Marynarka Duńska ze swą artylleryą, dokonała dwa attaki: jeden 3 Maja na Snoghoy, pozycyą zajętą przez piechotę, drugi, 8 rano na Fridericia, której domy i Zamek niemało ztąd ucierpiały. W obu razach Duńczycy zmuszeni zostali do odwrotu. Artyllerya Pruska spaliła jednę wieś po drugiej stronie Beltu. — Rząd Duński przesłał Posłom zagranicznym w Kopenhadze notę z d. 8 Maja, z oświadczeniem że Danija nie będzie blokowała ujść Elby i Wezery, ani żadnego portu Niemieckiego na morzu Północném, że blokada będzie zdjęta 16 Maja z portów Piławy, Gdańska, Stralsundu, Rostoku i Wismaru, i że przeto blokada ograniczy się do Kiel z ujściem kanału Schleswigskiego do Holsteinu i do Swinemunde, ale że od tegoż dnia (16 Maja) zostanie rozciągnięta do trzech ujść Odry w Widgast, Swinemunde i Cammin.

BREZYLIJA. N. Cesarz wrócił 19 do Rio i natychmiast mianował nowy Gabinet jak następuje: Prezesem Rady i Ministrem Cesarstwa, vicehrabia Macahe; Ministrem Spraw Zagranicznych i Skarbu *tymczasowo* Antonio Paulino Limpo d'Abreu, — Sprawiedliwości J. O. Pimenta Bueno, — Marynarki i Wojny *tymczasowo* Manuel Felizano de Souza e Mello.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

LITERATURA.

—

ZAMEK KRAKOWSKI,

ROMANS HISTORYCZNY.

PRZEZ

AUTORA "LISTOPADA."

Tom II.

X.

Nazajutrz rozpoczęła się na nowo sessja Królewska, wedle tegoż samego porządku co i pierwsza. I ta sama była publiczność.

Pokąd Król się nie pokazał, gwar był między szlachtą; bo każdy swoje zdanie o sprawie chciał oświadczyć. Po różnych kierunkach sali, żwawe wszczynały się rozprawy.

Uważano że Pan Generał Humiecki, który dotąd nieodzywał się za siestrzeńcem, już usiłował przekonywać Panią Wapowskę że za nadto do niej przemawia żal słuszny po stracie szanownego jej męża, kiedy ją przypisuje rozmyślnej niechęci Pana Samuela. Że powinna by nieco się ułagodzić.

"Moja Mościa Kasztelanowa Dobrodziko," dodał; bierz Pani ze mnie przykład. Musiałem kochać moją nieboszczkę żonę, kiedy, choć mi dzieci niezostawiła, a jednak wiarę, co jej za życia poprzysiągłem, dochowałem nawet po jej śmierci... Czy to jedna matka wabiła mnie do swojej córki... Mogłbym się ożenić z kim bym sam chciał — zwyczajnie wdowiec jeszcze młody, a do tego z imieniem, z urzędem i z siakim takim kawałkiem ziemi... Nawet Xiążęta Zbarascy, bracia mojej żony, mnie to doradzali. Ale ja, Mościa Dobrodziko, na żadną kobietą patrzeć niechciałem... Co to — taki żal moje serce ściskał, że tego i opowiedzieć nie zdołam... Dość, że wszystko mi było obrzydło. Przez dwa lata, oiewiém czy raz na tydzień bywałem w stajni. A kiedy po tych dwóch latach pojechałem moje stado oglądać: już go nie poznałem — to była jakby nowa znajomość... Więc musiałem ją kochać... Ale też jej niebyło równej, i niebędzie — Ot może nic do rzeczy się odezwałem? Bo i Pani, i jej córki, także jesteście urodziwe: ale, zwyczajnie — każda liszka swoj ogon chwali... Otoż, Mościa Dobrodziko, miałem lekarza sprowadzonego z Wiednia, w którym moja żona największą ufność pokładała, i on ją miał w ręku swoim; a jak się pokazało, źle ją leczył, bo jej krew niepotrzebnie puścił, i tém ją zabił. Chciałem Niemca powiesić, i do tego słudzy mnie namawiali; ale jakoś ochłonąwszy, pomyślałem sobie: juści on jej niechciał zabić — i spuściłem mu. Tyle tylko, że kazałem mu wyjechać z domu, z admonicją, żeby unikał oczów moich — bo człowiek niezawsze panem siebie; a nawet kazałem mu wypłacić co mu się tam należało, żeby między swoimi naszą Polskę nie paskudził, że doświadczył krzywdy... To kiedy ja mogłem być tyle wyrozumiałym, że nawet Niemcowi nieszczęśliwy wypadek odpuściłem, — dla czegoż Jmość Dobrodzika tak jest zawzięta, że aż na gardło swojaka nastajesz!.. Wierz mnie Jmość, że to się jej niechwali."

Pani Kasztelanowa nie tylko że tej perswazji dobrze nieprzyjęła, ale tak się oburzyła na Generała, tak go zburczała, że stary od niej śpiesznie się oddalił i poszedł na stronę przeciwnoległą ławce w której ona siedziała, żeby rozmawiać z Panem Mroczkiem, Zdorą, Marszyckim i innymi, bądź przyjaciołmi Pana Samuela, bądź przynajmniej źle mu nieżyczącymi.

Właśnie był w silnym paroxyzmie wielomóstwa—ile że i jego siostrzeńcy Panowie Zborowscy znajdywali się w tej grupie; kiedy woźniowie, tubalnemi swojemi głosami, huknęli: "Mości Panowie! uciszcie się. Najjaśniejszy Pan, Król nasz Miłościwy idzie." Wszyscy umilkli. Król zasiadł na tronie, w około niego doradzcy. Poczém powstał, i jak pierwej, i mężowie sądowi i cała publiczność, za przewodem Królewskim, przywołali pieniem Ducha Świętego. Po czém, strona odwodowa powołaną została do repliki. I Pan Mroczek rozpoczął rzecz swoją.

Pan Mroczek stawał w obronie Pana Samuela, nie tyle jako prawnik, ile jako przyjaciel i towarzysz broni. Nawet zaczął od prośby o wyrozumiałość dla tego, który idąc za głosem przyjaźni i sumienia stawa w zawodzie zupełnie dla niego obcym, a tém samém niebezpiecznym; zwłaszcza mając do czynienia z przeciwnikiem tak głośnym w narodzie, i wymową i głęboką praw świadomością. Wszakże, jeżeli jest słabym przeciwko tak dzielnego zapaśnika we względzie swoich zdolności osobistych; tak silnym czuje się być słusznością sprawy swojej, że ta przewaga Jmci Pana drowąża bynajmniej go nie przestrasza. I owszem staje się dla niego nowym powodem ufności. Gdyż w szlachetnym i otwartym narodzie Polskim, zawsze publiczność chętniej się uprzedza za tym, który, choć bez wymowy uczonej, usiłuje ocalić cześć i życie obywatela, niż za takim, który światło, nauki, wymowę — dary Boskie, użyczone dla ocalenia wszystkich, obraca na pognębienie jednego. A tém więcej, jeżeli ten, na którego życie nastaje, jest mężem zasłużonym Królowi i ojczyźnie. Tu przebiegł w krótkich słowach cały zawód Pana Samuela, od wyjścia jego ze szkół. Wspomniał o jego czynach na wojnach Tureckich, Inflanckich i Połockich — w czém się odwołał do świadectwa dostojnych mężów tu przytomnych, a którzy mu hetmanili jako Pułkownikowi Królewskiemu, Rotmistrzowi, nawet prostemu Towarzyszowi. Bo będąc jeszcze Towarzyszem, pod Kiesią, miał szczęście życie ocalić temu samemu Wielmożnemu Tęczyńskiemu, Kasztelanowi Bieckiemu, wówczas Rotmistrzowi. Na dowód czego, złożył list do ojca obżałowanego, własnoręczny tegoż Wielmożnego Tęczyńskiego, którego

tu, z prawdziwym żalem, widzi tak wielce dla siebie nieżyczliwym. Nie przepomniał jego Hetmaństwa na Zaporożu, jego ciągłych utarczek z Tatarami; a mianowicie, jak zmusił Hana Krymskiego do oddania mu wszystkich jeńców polskich, których miał w jassyrze, a tym sposobem bez okupu mnóstwo szlachty, z Województw Ruskich, wróciło na łono swoich rodzin. Po czem, zwrócił uwagę publiczności na to, iż Pan Samuel, jako nikogo nigdy nieciągnął, tak też od nikogo niebył pociągany do sądu; i że imie jego, głośne w dziejach rycerskich narodu, jest nieznane juryzdykcjom i aktom publicznym. Z czém. się niemogą pochwalić, ani Wielmożna Wapowska, ani Wielmożni Koniecpolscy i Tęczyńscy. Dalej przystąpił do tłómaczenia faktu stanowiącego: corpus delicti. Że Pan Samuel nie stawił odwodowych świadków, aby przekonać, że ani życiu, ani zdrowiu Wielmożnego Tęczyńskiego szkody niechciał przynosić; a nawet na żadnego z powodowych świadków obmowy nie podał. Owszem zsyła się chętnie na ich-że samych świadectwo. Bo to jest rzecz widoczna, jasna jak słońce: że gdyby nastawał na życie Wielmożnego Tęczyńskiego, Wielmożny Wapowski nie miałby ani dość czasu, ani dość siły, żeby temu przeszkodzić. I że tu, urodzonego Strzemienia-Marszyckiego zeznanie, jest stanowcze. Że nawet niepojmuje, iż Wielmożny Tęczyński, Senator tyle światły, tyle głośny z cnot i męztwa w Rzeczypospolitej, tak dalece może się unosić przywiązaniem dla W. Wapowskiej, iż nawet mimo siebie puszcza szwank który jego własnej sławie przynosi wniesienie urodzonego Odrowąża. Bo jużci wyzwanie na rękę nie jest wzbronione szlachcicowi. Byle tylko przyzwolenie Hetmana upoważniło do prywatnego boju: następstwa jakie by z tego wynikły, nie są podwładne żadnej juryzdykcji. A nie było przykładu w naszym rycerskim narodzie, żeby Hetman zezwolenia swojego odmówił takiemu, który więcej ufności pokładając w sądzie Bożym, niż w sprawiedliwości ludzkiej, do swojego oręża się odwołał. Dla czegoż Pan Samuel, jeżeliby był chciwym krwi Wielmożnego Tęczyńskiego, aż pod zamkiem Króla Jegomości miałby jej szukać! Czyżby niemógł z nim walczyć na inném miejscu? Czyż można przypuścić, żeby Wielmożny Tęczyński, tak dalece zapomniał o męztwie swojém, którego tak świetne potylokrotnie dawał dowody; żeby chcący z nim potykać się po rycersku, nie mógł go znaleść tylko aż prawie pod bokiem naszego Króla. A jednak urodzony Odrowąż niechce mieć w uwadze, że jeżeli usiłuje wystawić Pana Samuela jako człowieka idącego po krew Wielmożnego Tęczyńskiego, tém samém wystawia tegoż świetnego Senatora, za człowieka z niewieściem sercem, więcej przestrzegającego swojego bezpieczeństwa niż sławy, kiedy jego aż zmuszać potrzeba do walki, która owszem powinna być najmilszą zabawą dla męża szlachetnego, a tém więcej jeżeli jest pasowany na rycerza. Nie z mniejszą zręcznością udowodnił, że śmierć W. Wapowskiego przez żaden sposób jego klientowi przypisaną być nie może. Że każdy czyn jest tylko przypadkiem, skoro do spełnienia onego wola nie wpływała. A że żaden człowiek, bez zgwałcenia prawideł zdrowego rozsądku nie uwierzy, żeby mąż wzwyczajony do wszelkiego rodzaju bitw, ciskając czekan lewą ręką, miał zamiar śmierć zadawać. Wszakże mając miecz w prawej ręce, czyż by się jemu mógł oprzeć Wielmożny Wapowski, nawet w połączeniu swoim z Wielmożnym Tęczyńskim, a cóż dopiero kiedy ten ostatni, wedle zeznania powodowych świadków, oręż schował w pochwę jak tylko stanął między nimi. Wszakże Wielmożny Wapowski, mąż ze wszech miar zasłużony ojczyznie, a którego stratę Pan Samuel niemniej od innych opłakuje, nigdy niebył tak dalece znanym z rycerskiego rzemiosła, żeby aż świeży zwycięzca turnieju, miał się obawiać jego szabli. Wreszcie gdyby tak było w istocie że w czekanie całą nadzieję pokładał: czyżby niemiał przynajmniej tyle przytomności, żeby prawą dłonią go cisnąć. Czyż owszem wszystko niepowinno aż nadto przekonywać, że to był rzut z niechcenia, widoczny traf, który rozporządzeniu Bożemu a niczyjej woli przypisać należy. A tę swoją replikę zakończył temi słowy:

"Widać, Najjaśniejszy Królu, Panie nasz Miłościwy, że niedobrze musi się poczuwać w sprawie swojej, urodzony Jegomość Pan Odrowąż Pieniążek, kiedy będąc mężem tak biegłym w prawnictwie naszém, odstępuje poniekąd od własnego pozwu, i przenosi rzecz na zupełnie obcę stanowisko. Pozew był położony w interesie prywatnym, — bo o zabójstwo Wielmożnego Wapowskiego. Na czyje powodztwo? Na Wielmożnej Kasztelanowej Przemyslskiej, pozostałej po nim wdowy. Kto jest jej umocowanym? Oto urodzony JM. Pan Odrowąż Pieniążek. O tém, ostrzeżeni byliśmy prawnie... Przebóg! jakaż odmiana!.. Zamiast sprawy prywatnej, pociągnięci jesteśmy do sprawy publicznej: bo zarzucają nam już nie zabójstwo obywatela, ale zniewagę uczynioną jakby przez nas Majestatowi Twojemu! Zamiast umocowanego Wielmożnej Wapowskiej, staje przed nami umocowany jakoby Waszej Królewskiej Mości i całego narodu... Moglibyśmy takowy niewczesny zarzut odpłacić milczeniem— bo jakież tu aktorstwo urodzonego JMciPana Odrowąża? Jeżeli jako umocowanego Waszej Królewskiej Mości — niechże złoży umocowanie któreby nas obowiązało do dania mu odpowiedzi... Ale urodzony JMciPan Samuel Zborowski, mniej troskliwy o bezpieczeństwo własne, niż o sławę wiernego poddanego Waszej Królewskiej Mości, takim sposobem niechce być bronionym. Owszem gotów jest odpowiadać na każdy zarzut, czy prawny, czy nieprawny: bo czuje się być tyle czystym na sumieniu, że żaden jemu szkodzić nie może. Lecz jeżeli my dowiedli że lubo urodzony JMćPan Samuel Zborowski stał się przyczyną wypadkową śmierci Wielmożnego Wapowskiego, w tém niebyło udziału jego woli; jeżeli nie mniejsze dowody złożyliśmy na to, że choć wprawdzie dobył miecza na przeciwko Wielmożnego Tęczyńskiego, to nie w tym celu, by mu chciał życie odebrać lub zadawać rany — w cóż więc się obróci zarzut jemu

uczyniony, jakoby obraził majestat naszego Pomazańca. Można-li przypuścić że nasi przodkowie, owi mężowie tak mądrzy, tak wielcy, tak troskliwi o zachowanie czci i godności naszych Panujących, kiedy aż karę śmierci napisali na tych, którzy by się ważyli znieważyć przytomność Królewską porwaniem się do szabli: mieli w uwadze jedynie czyn materjalny wyjęcia szabli z pochwy, chociażby w niewinnej myśli. . . Jeżelibyśmy zapoznawali ducha praw naszych, a tylko ślepo trzymali jego wyrazów, których nawet znaczenie podlega warunkom czasu, o to byśmy dopiero stali się podobni tym Faryzeuszom, tak obrzydłym naszemu Zbawicielowi, a którzy przestrzegając litery prawa, wykraczali bezczelnie przeciwko jego duchowi. Wszakże wielki Apostoł narodów powiedział, że litera zabija, a duch ożywia... Jeżeli urodzony Samuel Zborowski ma być karany jako: reus lesae Majestatis, dla tego że nie schował miecza w pochwę, skoro Król Jegomość pokazał się na galerji zamkowej, (to wszyscy świadkowie jednogłośnie zeznali, że kiedy go był dobył, na tej galerji jeszcze nikogo niebyło) o jakże dawno powinien być ukarany! Pod Kiesią, pod Połockiem, w przytomności nieśmiertelnej pamięci Króla naszego Zygmunta-Augusta, nieschował on miecza w pochwę, ale tępił go na karkach nieprzyjaciół. A kiedy Xiążę Mikołaj Radziwił, Wojewoda Wileński, Kanclerz i Hetman Litewski, pod Wolmarem ostatni cios zadał Kawalerom Mieczowym, zabrawszy w niewolę Gotarda Ketlera, ich Wielkiego Mistrza: komu on dziękował za to świetne zwycięztwo?"

"Panu Samuelowi publicznie dziękował," odezwał się Pan Ezechiel. "Wszakże ja i Pan Mroczek, byliśmy wtedy towarzyszami. Pan Samnel z nami złomał Rajtarów, co aż ze Szwecji przybyli w pomoz Ketlerowi. Jeszcze to wtedy. . ."

"Milez waść!" krzyknął groźnie jeden z Assessorów Senatorskiego stanu. "Tu nie szynkownia, żeby każdy miał prawo się odzywać. Mości Mroczku, przedłużaj Waść swoją rzecz."

"Nie, Najjaśniejszy Panie, i wy, dostojni doradzcy Jego Królewskiej Mości, Pan Samuel Zborowski wierny poddany Króla Jegomości i przysięgły Jego sługa, nie poczuwa się do występku zniewagi Jego Majestatu, dla tego że, bez szkodliwego zamiaru, ujrzany został niespodzianie przez Waszą Królewską Mość z mieczem w dłoni; i to wtedy, kiedy o Jej przytomności wiedzieć niemogł. Gdybyśmy byli tak skorzy jak JM. Pan Odrowąż do rzucania podejrzeń na stronę nam przeciwną, z większą słusznością moglibyśmy jemu samemu zarzucić rozmyślniejszą zniewagę Najwyższego Majestatu. Bo, odwołuję się do bezstronnej publiczności: czy, niedowierzanie rozsądkowi Króla, czy, przypominanie Mu Jego obowiązków, czy te zuchwałe nauki Jemu, dane komu ma prawo przebaczać, a kogo jest obowiązany karać, któreby w Grodzie bezkarnie nieprzeszły, nie właściwiej mogłby być podciągnięte pod crimen lesae Majestatis, niż przypadkowe zabojstwo, pod okiem Króla Jegomości wydarzone. Ale my nadto szanujemy słuszny żal Wielmożnej Jmci Pani Kasztelanowej Przemyslskiej i jej zacnych córek, żebyśmy nie mieli wyrozumiałości, dla wszelkich usilności ich prokuratora, aby z nas, chociażby nieco z nadwerężeniem własnego sumienia, zrobić błagalne ofiary cieniom znakomitego małżonka i ojca. Tąż samą wyrozumiałością powodowany, nigdzie nie zanosiłem skargi na przeciw napadowi, którego omal niepadłem ofiarą, w stolicy Waszej Królewskiej Mości, — fakt całej publiczności wiadomy. A jeżeli tę moją krzywdę mimo siebie puściłem, to jedynie dla tego, że dnsza mojego klienta jest nadto wspaniała, nadto wielka, abym się odważył przynieść jej w pomoc, podejrzenia na przeciw osobom pragnącym jego zguby, ale których nieszczęścia podzielać umie. O jakże przyrodzenie urodzonego Samuela Zborowskiego musiało się nagle odmienić, kiedy ten mąż, który w całkowitym swoim zawodzie wojennym, nawet w ziemiach nieprzyjaznych Waszej Królewskiej Mości, słynął łagodnością niemniej jak bohaterskiemi czynami; którego oręż, straszny najezdzcom Rzeczypospolitej, służył za tarczę tym których zdołał rozbroić; który, po zawartym pokoju, jeńców swoich zawsze bez okupu uwalniał; który, tyle podupadłych domów szlacheckich, od najazdów Tatarskich, własnym zasobem wydźwignął, — raptownie został krwi chciwym, żądnym śmierci sędziwego starca, gwałcicielem powagi Królewskiej, nieubłaganym zabójcą.»

Tu znowu się wmieszał Pan Ezechiel.

"Mówcie Państwo co chcecie, a ja muszę się odezwać. Wszakże Król Jmć mnie zna, bo siedziałem za jego stołem, i ten łańcuch złoty, własnemi rękoma zawiesił na mojej szyi. Gdyby Pan Samuel był tak zapamiętały, jak go wystawuje jurysta Pani Kasztelanowej, to kiedy nasiadł na mnie już bezbronnego, podczas ostatniego turnieju, a ja go zbeształ z ostatnich słów, to by mnie zakłuł jak wieprza, a Pan Odrowąż niemiał by potrzeby fatygować się, żeby mu dowodzić że źle zrobił, bo jużby nie było komu za to mu zapłacić. Bo ostrzegam Państwo że on tu nie staje z dobrego serca jak Pan Kazimierz, ale —»

"Mospanie Zdora," rzekł poważnie Pan Kanclerz Koronny, "jeżeli Waść nieprzestaniesz zapominać w jakiem miejscu się znajdujesz, mieszając się do rzeczy, które do Waści nienależą; jeżeli się jeszcze raz odezwiesz, zmuszony będę kazać Waści przez woźnych wyprowadzić z łona zgromadzenia, które nieprzyzwoitością gorszysz."

(D. c. n.)

Позволяется печатать. 10 Мая 1848 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.